

Tworzowska, Magdalena

Canaletto w Warszawie - prezentacja dwóch wedut Giovanniego Antonia Canala zw. Canalettem na Zamku Królewskim

Kronika Zamkowa 1-2 (63-64), 261-265

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Magdalena Tworzowska

CANALETTO W WARSZAWIE – PREZENTACJA DWÓCH WEDUT GIOVANNIEGO ANTONIA CANALA ZW. CANALETTEM NA ZAMKU KRÓLEWSKIM

Nieczęsto mamy okazję oglądać w Warszawie obrazy najsłynniejszego weducisty weneckiego Giovanniego Antonia Canala zw. Canalettem. Dlatego z dużą radością Zamek Królewski w Warszawie we współpracy z Włoskim Instytutem Kultury zorganizował w dniach 12 czerwca – 2 września 2012 r. prezentację dwóch wedut tego artysty ze zbiorów Galleria Nazionale d'Arte Antica z Palazzo Barberini w Rzymie.

W Polsce nie mamy żadnych wątpliwości. Canaletto to przydomek włoskiego malarza Bernarda Bellotta, który na zamówienie ostatniego króla Polski Stanisława Augusta namalował cykl widoków Warszawy. Na płótnach uwiecznił najpiękniejsze miejsca stolicy: place, ulice, kościoły, pałace. Ze względu na precyzję i niemal fotograficzną dokładność były one wykorzystywane przy odbudowie miasta ze zniszczeń ostatniej wojny. Przechowywane w Zamku Królewskim w Warszawie stanowią prawdziwą ozdobę jego kolekcji.

Jednakże poza Polską historycy sztuki, kolekcjonerzy i koneserzy znają innego Canaletta, weneccjanina, weducistę o pokolenie starszego od Bellotta, Giovanniego Antonia Canala.

Urodzony w Wenecji w 1697 r., był bratem matki Bernarda Bellotta – Fiorenzy. Malarstwa uczył się w pracowni swego ojca, malarza dekoracji teatralnych. Wraz ze starszym bratem pomagał mu przy projektowaniu i wykonywaniu scenografii. Na brak zamówień nie mogli narzekać, bowiem Wenecja w XVIII w. była

niekwestionowaną stolicą muzyczną Europy. Miała siedem teatrów publicznych, z których większość wystawiała utwory muzyczne. Na ulicach i placach miejskich królowała zaś *commedia dell'arte*. W czasie pobytu w latach 1718–1720 w Rzymie, gdzie wraz z ojcem przygotowywał dekoracje do dwóch oper Alessandra Scarlattiego, postanowił poświęcić się weducie, czyli malarstwu widoków miejskich. Aby odróżnić się od ojca, również malarza, przybrał przydomek Canaletto (wł. kanalik). Niektórzy badacze uważają, że jego źródłem był niski wzrost malarza. Odtąd znany był jako Antonio Canal zw. Canalettem.

Jego wzorami stają się Gaspar van Wittel, jeden z twórców tego gatunku, oraz Giovanni Paolo Panini, słynny malarz wedut fantastycznych inspirowanych antykiem rzymskim. Po powrocie do Wenecji zostaje przyjęty do miejskiej korporacji malarzy i rozpoczyna samodzielną karierę. Pierwsze zamówienia zawdzięcza cudzoziemcom przebywającym w jego rodzinnym mieście, które w XVIII w. staje się obowiązkowym punktem *Grand Tour* (podróży, jaką odbywał każdy młody arystokrata w celu zdobycia wiedzy o świecie i kulturze, nabrania dobrych manier i wyrobienia gustu artystycznego). Poza wedutami zaczyna specjalizować się w spektakularnych przedstawieniach najważniejszych wydarzeń i uroczystości miejskich, które są świadectwem splendoru i chwały Serenissimy. W 1729 r. powstaje słynny obraz *Bucintoro na Molo w dniu Wniebowzięcia*

(obecnie w Barnard Castle w Anglii). Rok później Canaletto poznaje Josepha Smitha, bogatego kupca i kolekcjonera sztuki, w latach 1744–1760 konsula brytyjskiego w Wenecji. Maluje dla niego serię sześciu wedyt przedstawiających okolice placu św. Marka (w 1763 r. wraz z całą kolekcją Smitha kupuje je król Jerzy III do Windsoru, gdzie do dziś się znajdują). Smith staje się mecenasem malarza, ułatwia mu kontakty ze swoimi rodakami bawiącymi w Wenecji i daje zamówienia na nowe obrazy. Pośredniczy między Canalettem znanym ze swego trudnego i wybuchowego charakteru a zleceniodawcami. Jest również pomysłodawcą wydania w 1735 r. albumu z 14 wedytami mistrza skopionymi przez Antonia Visentiniego, zatytułowanego *Prospectus Magni Canalis Venetiarum*. Większość z nich znajduje się do dzisiaj w prywatnych zbiorach angielskich, co świadczy o popularności malarza wśród arystokracji brytyjskiej. W roku 1742 na podstawie rysunków siostrzeńca, Bernarda Bellotta, Canaletto tworzy serię wedyt rzymskich.

Wybuch wojny o sukcesję austriacką, który spowodował zastój na rynku dzieł sztuki w Wenecji, przyczynił się do podjęcia przez malarza decyzji o wyjeździe w 1746 r. do Anglii. W Londynie dzięki rekomendacjom Smitha otrzymuje od razu wiele zamówień. Stał się również bohaterem skandalu, kiedy to zazdrośni miejscowi malarze oskarżyli go, że nie jest „prawdziwym” Canalettem, ale własnym siostrzeńcem, Bernardem Bellottem, który w tym czasie również opuścił Wenecję i zaczął używać tego samego przydomka. Wszystko się jednak wyjaśniło, gdy dotknięty do żywego artysta urządził w swojej pracowni publiczny pokaz dzieła, nad którym właśnie pracował. W ten sposób uciszył plotki i zyskał wielu nowych klientów. Do najbardziej znanych i oryginalnych wedyt londyńskich należą *Widok Tamizy i City spod przęsła mostu Westminster* oraz *Widok wnętrza rotundy Ranelagh* (popularnego miej-

sca rozrywki londyńczyków). W połowie lat 50. jego popularność maleje. Wedyty londyńskie nie podobają się już tak jak te weneckie. W 1755 r. powraca do rodzinnego miasta. W ostatnich latach życia najczęściej maluje tzw. *capriccio* (wedyty fantastyczne, łączące elementy realnej architektury z wytworami fantazji artysty). W 1763 r. otrzymuje upragnione członkostwo w weneckiej Akademii Malarstwa i Rzeźby. Trzy lata później, 19 kwietnia 1768 r., umiera w swoim domu przy Corte Della Perina, otoczony najbliższymi. Dom ten istnieje w Wenecji do dzisiaj. Według tradycji zostaje pochowany pod posadzką kościoła San Lio.

Bernardo Bellotto, siostrzeniec i uczeń sławnego mistrza, „pożyczył” przydomek od stryja w celu osiągnięcia wyższych cen za swoje prace i korzystania z jego sławy.

„Jego obrazy należą do rzadkich malowideł topograficznych, w których szczęśliwie łączą się dokładność i estetyczna przyjemność, i to on jest tym, który po raz pierwszy uczynił z wedyty dzieło sztuki” – tak pisał o twórczości Canaletta Michael Levey.

Obrazy, które gościliśmy w Zamku Królewskim, należą do cyklu czterech wedyt przedstawiających plac św. Marka (2) i Canal Grande (2). Powstały między 1735 a 1740 r. Nie wiadomo, jak znalazły się w zbiorach rodziny Torlonich. Pierwsza wzmianka o nich pochodzi z inwentarza kolekcji z lat 1817–1821 *Descrizione ragionata degli oggetti d'arte esistenti nel palazzo di S.E. il Sig. don Giovanni Torlonia, duca di Bracciano*. Bogaty zbiór księcia Torlonii, bankiera i znawcy sztuki, powstał w okresie, gdy wiele rodzin rzymskich przeżywało problemy finansowe spowodowane nałożonymi przez Napoleona wysokimi podatkami i rozprzedaowało swoje kolekcje. W 1892 r. został podarowany przez Giovanniego Torlonię państwu włoskiemu. Obecnie przechowywany jest w Palazzo Barberini.

1. Giovanni Antonio Canal zw. Canalettem, *Most Rialto od strony południowej*, ok. 1735, ol. na pł., Rzym, Galleria Nazionale d'Arte Antica. Fot. za zgodą Soprintendenza Speciale per il Patrimonio Storico Artistico ed Etnoantropologico e per il Polo Museale della città di Roma

Giovanni Antonio Canal zw. Canalettem
Most Rialto od strony południowej,
 ok. 1735 r.
 olej na płótnie, 70 x 92 cm
 Rzym, Galleria Nazionale d'Arte Antica

Obraz przedstawia widok słynnego mostu Rialto wraz z jego najbliższym otoczeniem od strony południowej. Po prawej szczególnie odtworzony jest pałac Camerlenghi. Te magiczne miejsca artysta ożywił dziesiątkami postaci zaludniających całą przestrzeń. Na przedzie doskonale widać zamożnych przedstawicieli patrycjatu weneckiego w bogatych strojach, w oddali malutkie, ale widoczne postacie malowane jedynie drobnymi plamkami koloru tworzą wielobarwne grupy. Oświetlone jasnym światłem budynki po lewej stronie kompozycji rzucają szerokie cienie, rozkładające się na wodzie kanału,

po którym w wielkim ferworze przemierzają się gondole, i na tłumie ożywionych ludzi na nabrzeżu. Malarz również za pomocą światłocienia podzielił na dwie części most Rialto, przesunięty w stosunku do osi obrazu, pozostawiając oświetlone jedynie partie szczytowe. Na pierwszym planie umieścił powtarzającą się na wielu jego wedutach scenę z sunącymi po Canal Grande gondolami przewożącymi mieszkańców – szlachciców i prostych tragarzy – ożywiającą całą kompozycję. W górnej partii obrazu, na tle błękitnego nieba, odcinają się charakterystyczne kominy wieńczące oddane z najdrobniejszymi szczegółami pałace, których fasady odbijają się w lekko poruszonej wodzie kanału.

Mistrzowskie opanowanie przez Canaletta sztafażu nadaje weducie tak typową dla jego dzieł atmosferę realnego życia w mieście na lagunie.

2. Giovanni Antonio Canal zw. Canalettem, *Canal Grande w stronę Ca' Foscari*, ok. 1735, ol. na pł., Rzym, Galleria Nazionale d'Arte Antica. Fot. za zgodą Soprintendenza Speciale per il Patrimonio Storico Artistico ed Etnoantropologico e per il Polo Museale della città di Roma

Giovanni Antonio Canal zw. Canalettem
Canal Grande w stronę Ca' Foscari,
 ok. 1735 r.
 olej na płótnie, 69 x 94 cm
 Rzym, Galleria Nazionale d'Arte Antica

Obraz ten stanowi pendant do poprzedniego. Przedstawia widok Canal Grande z mostu Rialto w kierunku południowym. Bez wątplenia malarz malował go z miejsca usytuowanego na słynnym moście, a jego uwaga skoncentrowana była na zajmującym dużą część lewej strony kompozycji nabrzeżu Carbon z charakterystycznymi schodkami schodzącymi wprost do kanału. Po obu stronach kanału widać rezydencje bogatych weneccjan. Wśród nich rozpoznajemy pałace: Dolfin, Manin, Grimami i w głębi Ca' Foscari. Na pierwszym planie artysta namalował prawdziwy gąszcz

gondoli cumujących przy nabrzeżach lub oczekujących na przybicie do brzegu. Ponad nimi górują maszty dwóch małych statków z opuszczanymi żaglami. Na obu nabrzeżach toczy się codzienne życie miasta. Mieszkańcy tłoczą się przy drewnianych warsztatach i sklepach oferujących różnorodne towary. Większość z nich to wenecki lud, o czym świadczą skromne w kroju i kolorach stroje postaci. Jedynie w centrum obrazu, na środku Canal Grande, pojawia się bogata gondola kierowana przez dwóch mężczyzn w odświętnych strojach: bufiastych, czerwonych spodniach, zielonych kurtkach i jednakowych czerwonych nakryciach głowy. Wewnątrz felzy (budka chroniąca pasażera gondoli przed deszczem i zimmem) mocną żółtą plamą zaznaczona jest postać kobieca o trudnych do zidentyfikowania rysach, lecz bogatym

stroju wskazującym na wysoki status społeczny. Canaletto, niezwykle dokładny w każdym szczególe przedstawianej postaci czy rzeczy, lubił bawić się z widzem, wprowadzając do kompozycji nieprzewidziany i często niepasujący detal, kierujący jednak wzrok widza w określony, wybrany przez malarza punkt.

Gra światłocieni na zniszczonych murach pałaców po lewej stronie doskonale równoważy świetlistość budynków po prawej stronie, gdzie kolory przechodzą od błękitu nieba do złocistych odcieni fasad. Światło padające z góry odbija się tysiącami refleksów w wodach Canal Grande.

Umieszczenie w jednej sali zamkowej – Sali Canaletta – prac obu artystów umożliwiło publiczności odróżnienie ich tożsamości, a także bezpośrednią konfrontację ich stylów malowania oraz nieprzeciętnych umiejętności.

3. Antonio Visentini, *Giovanni Antonio Canal zw. Canaletto*, rycina, przed 1735 (?), ze zbioru: *Urbis Venetiarum Prospectus Celebriores ex Antonii Canal*, the Royal Collection, Windsor Castle